

Polska Myśl Pedagogiczna  
Rok I (2015), nr 1  
ISSN 2450-4572  
eISSN 2450-4564

Marcin Karas  
Uniwersytet Jagielloński

## **ZASADY KATOLICKIEGO WYCHOWANIA MŁODZIEŻY W UJĘCIU PAPIEŻA PIUSA XI I O. MARIANA MORAWSKIEGO SJ. STUDIUM NAD IDEAMI TRADYCYJNEGO KATOLICKIEGO PORZĄDKU SPOŁECZNEGO**

---

---

[The main ideas of Catholic education according to Pope Pius XI and the Polish Jesuit Rev. Marian Morawski. A study of traditional Catholic social order]

**S u m m a r y :** The article discusses the views of Pope Pius XI on the principles of Catholic education, and then compares these ideas with the reflections of the Polish Jesuit priest, Marian Morawski. These considerations are based on traditional, ante-conciliar teachings about the nation and its relationship with the Church. The analysis was conducted on selected primary source texts and shows the long duration of traditional Church doctrine in modern times. The research was carried out with the methodology and from the point of view of the history of ideas. Pius XI and Rev. Marian Morawski defended the doctrine of the Church and criticized the attacks on Christianity as arising from revolutionary and socialist ideas.

**K e y w o r d s :** Pope Pius XI, father Marian Morawski SJ, Catholic education, pre-conciliar (pre-Vatican II) theology, Catholic social teaching

---

Dla badań nad ideową historią Kościoła katolickiego szczególnie istotne znaczenie ma poznanie okresu przed Soborem Watykańskim II (1962–1965), gdy idee nierzadko wyrażane były w innej formie niż dziś. Ich znajomość w naszych czasach pozostaje relatywnie niewielka. W okresie tym dominowała w myśli katolickiej zasada ciągłości w dziedzinie doktryny i praktyki.

Tematem niniejszego artykułu jest przede wszystkim refleksja nad zasadami katolickiego wychowania młodzieży w ujęciu papieża Piusa XI (1922–1939), którego namysł nad tymi zagadnieniami ma charakter klasyczny dla tego okresu. W Polsce ważne miejsce w myśli katolickiej zajmował jezuita o. prof. Marian Morawski, publikujący nieco wcześniej, ale w tym samym duchu. Poznanie poglądów tego klasycznego już autora i porównanie ich z późniejszą kodyfikacją tych samych zasad przez papieża pozwoli poznać

istotę katolickiej, klasycznej, przedsoborowej pedagogiki i wysoki poziom analiz podejmowanych w polskiej kulturze katolickiej.

Podstawy katolickiej pedagogiki, głoszone w ciągu XIX i XX stulecia, były wyrazem zasadniczej ciągłości nauczania Kościoła. Motywem częstego i dobitnego przypominania tych zasad w wystąpieniach papieskich i pismach teologów nie było dążenie do zmian, ale raczej chęć obrony społeczeństw katolickich, przede wszystkim w Europie, przed narastającą ofensywą laicyzmu i sekularyzacji, zainicjowanych przez myśl oświeceniową, rewolucję francuską i powstające wówczas nurty lewicowe<sup>1</sup>.

Papież Pius XI kierował Kościołem katolickim przez niemal cały okres międzywojenny<sup>2</sup>. W jego wystąpieniach zawarte zostały najistotniejsze wątki doktrynalne, ale szczególną uwagę zwracał Papież na te dziedziny, w których działalność Kościoła napotykała na sprzeciw bądź była atakowana przez obce chrześcijaństwu idee<sup>3</sup>. Nauczanie papieskie było z jednej strony ciągłym przypominaniem doktryny katolickiej (na przykład w encyklikach *Quas primas*, 1925 o religijnych zasadach porządku publicznego i *Mortalium animos*, 1928 o katolickiej jedności Kościoła), a z drugiej wyrażało krytykę różnych współczesnych idei, na przykład zasad ustrojowych państw totalitarnych (encykliki: *Divini Redemptoris*, 1937 o komunizmie czy też wydana w tym samym roku *Mit brennender Sorge* na temat III Rzeszy).

## Sposób argumentacji w nauce papieskiej

Problematyce katolickiego wychowania poświęcona jest encyklika (list ogólny) Piusa XI *Divini illius Magistri* z roku 1929<sup>4</sup>. List ten został skierowany do katolickich biskupów i do wszystkich wiernych. Pius XI podejmuje w nim rozważania nad kilkoma kwestiami. Po pierwsze, przypomina zasady katolickiego wychowania, które charakteryzuje zasadnicza ciągłość i niezmiennosc pomimo upływu wieków. Po drugie, papież ukazuje zagrożenia stojące przed młodzieżą i wychowawcami, wynikające z aktualnej sytuacji Kościoła w świecie. Po trzecie zaś – wzywa do przeciwstawienia się różnym atakom wymierzonym w Kościół w oparciu o jego niezmiennie zasady<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Por. M. Żywczyński, *Włochy nowożytne*, Warszawa 1971.

<sup>2</sup> Por. Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1983, s. 420–479.

<sup>3</sup> Por. E. Kozerska, *Państwo i społeczeństwo w poglądach Piusa XI*, Wrocław 2005.

<sup>4</sup> Oficjalne wydanie tekstu łacińskiego ukazało się w: „Acta Apostolicae Sedis”, t. 22 (1930), s. 55–86 (dalej cyt. AAS). Polski przekład: *Encyklika papieża Piusa XI «Divini illius Magistri». O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, 31 grudnia 1929 r.*, Warszawa 1999.

<sup>5</sup> Tytuł encykliki i jej pierwsze zdanie to nawiązanie do sprawowania przez Papieża urzędu zastępcy Jezusa Chrystusa, nauczyciela ludzkości: „Divini illius Magistri vices in terris gerentes, qui, etsi universam hominum familiam, vel ob commissam immerentium, infinita caritate sua completebatur, teneriore tamen animo pueros persecutus est”, AAS, t. 22, s. 55.

Interesujące jest spojrzenie na to, jakimi argumentami uzasadniana jest papieska wizja edukacji. Obok zasad doktrynalnych i przekonania o wyższości porządku nadprzyrodzonego nad doczesnym warto dostrzec, jaką rolę pełni kontekst historyczny, a także szereg cytatów z klasycznej literatury antycznej i z pism Ojców Kościoła w omawianym tu liście papieskim. Adekwatna analiza nauczania papieskiego możliwa jest bowiem tylko wówczas, gdy zastosujemy metodologię historii idei, gdy będziemy całościowo odczytywać różne wypowiedzi w ich własnym, szerokim kontekście historycznym, zwracając uwagę na trwanie, rozwój i przemiany idei w wielowiekowej perspektywie, a nie tylko w bezpośrednim przesłaniu rozważanego dokumentu. Zawsze trzeba pamiętać o atmosferze epoki, wystrzegając się szkodliwego dla badacza prezentyzmu, który prowadzi do rozumienia różnych idei w zupełnie innym, współczesnym, a nie ówczesnym, znaczeniu.

Spójrzmy na warsztat argumentacji. Powoływanie się na klasycznych autorów starożytności chrześcijańskiej, Ojców Kościoła (Tertulian, św. Bazyli, św. Grzegorz z Nazjanzu, św. Augustyn, św. Jan Chryzostom, św. Hilary), ale także na pogańskich pisarzy antycznych (Horacy, Kwintylijan, Seneka)<sup>6</sup> bierze się – w refleksji Piusa XI – z kilku powodów. Po pierwsze, wykształcenie w Europie, nie tylko w kręgu katolickim, sięgało przez wieki do wzorów antycznych, do edukacji humanistycznej, literackiej, opartej na nauczaniu języków klasycznych i pisarzy greckich oraz rzymskich. Stąd papież przypomina argumenty tych autorów o znaczeniu religii dla społeczeństwa. Po drugie, historia staje się dla papieża nauczycielką życia, a przykłady antyczne zachowują swe znaczenie w rewolucyjnym, dynamicznym XX wieku, który nie chce pamiętać o kulturze antycznej i tradycji chrześcijańskiej<sup>7</sup>. Istnieją jeszcze, jak się wydaje, dalsze powody, dla których pojawiają się cytaty z dawnych autorów. Pius XI wskazuje, że Kościół buduje swą kulturę w oparciu o wybitne dzieła, że jego edukacja pozostaje na wysokim poziomie, że ma wysokie aspiracje, że sięga do sprawdzonych wzorów, że opiera się na tradycji trwającej kilka tysięcy lat, w przeciwieństwie do pomysłów rewolucjonistów, którzy mogą jej przeciwstawić najwyżej sto lat minione od Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

---

<sup>6</sup> Por. na przykład słowa Horacego o wartości stałego charakteru człowieka, przytoczone przez papieża: „iustum et tenacem propositi virum”, AAS, t. 22, s. 83.

<sup>7</sup> Papież broni więc nie tylko nauki Kościoła, ale także podkreśla konieczność nauczania języka łacińskiego: „Quocirca, dum nova assumit [sc. magister christianus], cavebit ipse, vetera ne facile deserat, quorum utilitatem et vim plurimum saeculorum usus docuerit, litterarum latinarum in studio praesertim, quas cotidie magis prolabentes cernimus, ob neglectas, perperam sane, docendi rationes, ab eo, qui in Ecclesiae praecipue scholis magnopere floruit, sano humaniorum litterarum cultu tam utiliter usurpatas”, AAS, t. 22, s. 80.

Autorytet chrześcijańskich pisarzy starożytności także ma wywołać u czytelnika przeświadczenie, że papież nie mówi tylko od siebie, ale że przekazuje raczej dorobek całego chrześcijaństwa. Wierzących ma przekonać autorytet religijny Kościoła, liczne cytaty biblijne<sup>8</sup> i głos Najwyższego Pasterza, a niewierzących może skłonić do refleksji przykład, że Kościół przetrwał już niejednen kryzys, nawet ten najcięższy dla cywilizacji cesarstwa rzymskiego, z którym zmierzył się św. Augustyn w obleganej przez barbarzyńców północnej Afryce na przełomie IV i V wieku, gdy pisał traktat *O Państwie Bożym*<sup>9</sup>. W roku 1930 Kościół obchodził 1500 rocznicę śmierci św. Augustyna, o czym przypomniał Pius XI, zapowiadając obchody tej rocznicy i przywołując słowa świętego o Kościele – Matce wiernych<sup>10</sup>. Stąd biorą się papieskie nadzieje na pokonanie kryzysu współczesności<sup>11</sup>.

Ze swych poprzedników Pius XI cytuje Piusa IX, św. Piusa X<sup>12</sup>, ale najczęściej Leona XIII (1878–1903), który bardzo często podejmował w swoich dokumentach problematykę społeczną i to w duchu konserwatywnym – wbrew obiegowym opiniom na jego temat<sup>13</sup>. Przytaczane wypowiedzi są dodatkowym potwierdzeniem papieskiego wywodu i ukazują ponadto recepcję omawianych poglądów w magisterium katolickim.

Nie bez pożytku dla naszych analiz będzie zwrócenie uwagi na fakt, że Pius XI sięgał również po wypowiedzi włoskich filozofów i teologów czasów nowożytnych, ukazując zasadniczą zgodność swego nauczania z minionymi

<sup>8</sup> Pismo Święte, często cytowane przez papieża, zawiera jasne reguły dotyczące wytrwałego zaangażowania w sprawy religijne. Papież przywołuje na przykład słowa św. Pawła z 2 *Listu do Tymoteusza*, aby walczył o wiarę w każdych okolicznościach: „Insta opportune, importune: argue, obsecra, increpa in omni patientia et doctrina”, 2 Tm 4, 2 (Wulgata); AAS, t. 22, s. 50.

<sup>9</sup> Por. A. Kijewska, *Święty Augustyn*, Warszawa 2007, s. 214–216.

<sup>10</sup> Por. *Divini illius Magistri*: „Quamobrem magnus ille atque ingeniosus Augustinus - cuius beato ab obitu saeculum quintum ac decimum acturi mox sumussancta erga talem Matrem caritate abreptus, has voces edebat: «Merito Ecclesia catholica, Mater christianorum verissima, non solum ipsum Deum, cuius adeptio vita est beatissima, purissime atque castissime colendum praedicas; sed etiam proximi dilectionem atque caritatem ita complectens, ut variorum morborum, quibus pro peccatis suis animae aegrotant, omnis apud te medicina praepolleat»”, AAS, t. 22, s. 85–86 (cytat z dzieła św. Augustyna *De moribus Ecclesiae catholicae*).

<sup>11</sup> Papież był głęboko przekonany o powadze sytuacji. Por. *Divini illius Magistri*: „haec nostra (...) tempora quibus nimium saepe dolendum est perspicua ratione recteque iudicio de rebus etiam maximi ponderis carere multos”, AAS, t. 22, s. 50.

<sup>12</sup> Por. *Divini illius Magistri*: „«Quidquid homo christianus agat, etiam in ordine rerum terrenarum, non ei licet bona negligere quae sunt supra naturam, immo oportet ad summum bonum, tamquam ad ultimum finem, ex christianae sapientiae praescriptis omnia dirigat: omnes autem actiones eius, quatenus bonae aut malae sunt in genere morum, id est cum iure naturali et divino congruunt aut discrepant, iudicio et iurisdictioni Ecclesiae subsunt»”, AAS, t. 22, s. 54–55 (cytat z encykliki św. Piusa X, „Singulari quadam”). Papież św. Pius X podkreślał zatem wyższość porządku naprzyrodzonego nad doczesnym i wzywał wiernych do zaangażowania moralnego i społecznego w wierności Kościołowi, a nie Rewolucji.

<sup>13</sup> Por. M. Karas, *Z dziejów Kościoła. Ciągłość i zmiana w Kościele rzymskokatolickim w XIX i XX wieku*, Sandomierz 2008, s. 46–70.

stuleciami. Trwałość doktrynalna Kościoła wywodzi się więc ze starożytności i nie ulega wahaniom – takie przesłanie tkwi u podstaw omawianej encykliki. Jako autorzy zasłużeni dla katolickiej etyki i pedagogiki cytowani są zatem: poeta i pisarz romantyczny Aleksander Manzoni (1785–1873)<sup>14</sup>, włoski jezuita Ludwik Taparelli (1793–1862) i rzymski uczoney, jeden z autorów katechizmu trydenckiego, kardynał Sylwiusz Antoniano (1540–1603, pojawia się kilkakrotnie), a krytycznie przywoływany jest sąd pisarza i językoznawcy Mikołaja Tommaseo (1802–1874). Wśród cytowanych teologów pojawia się również św. Tomasz z Akwinu, najważniejszy Doktor Kościoła, autor monumentalnej *Summy teologicznej*.

### **Katolickie zasady wychowania**

Pius XI wskazuje na całościowy charakter życia człowieka. Życie doczesne, naturalne, indywidualne i społeczne ma swoje przedłużenie i ukoronowanie w życiu łaski, w życiu religijnym, sakramentalnym, ukierunkowanym na zbawienie. Przekonanie o ścisłej łączności porządku doczesnego i religijnego na dwojaki konsekwencje. Po pierwsze, doczesność jest niewystarczająca dla człowieka, nie daje mu szczęścia i sama w sobie, oddzielona od religii, ogranicza jego rozwój, prowadzi na manowce<sup>15</sup>. Po drugie zaś, wzajemne relacje doczesności i religii powodują, że przychylność społeczeństwa dla Kościoła służy nie tylko jemu samemu; zarazem zasady religijne, pielęgnowane przez Kościół, wzmacniają społeczeństwo również w jego naturalnych, świeckich i doczesnych aspektach funkcjonowania. Z tych względów Papież domaga się od władz świeckich umożliwienia Kościołowi swobodnej działalności, a w zamian wskazuje, że człowiek przezeń formowany będzie dobrym obywatelem. Za pomocą takich argumentów Pius XI sprzeciwia się nurtom ideowym dążącym do wyeliminowania chrześcijaństwa z życia publicznego Europy i świata, rozwijając argumentację wielowątkową, o charakterze całościowym: apologetycznym, historycznym i socjologicznym.

W refleksji papieskiej, która pozostaje w zgodzie z wcześniejszymi wystąpieniami Kościoła w tych kwestiach, człowiek i jego edukacja rozważany jest jako członek trzech różnych, powiązanych różnymi zależnościami,

---

<sup>14</sup> Por. *Divini illius Magistri*; na przykład „«De moribus doctrinam non ad se tantummodo, sed ad se totam pertinere asseverat Ecclesia. Ac nunquam eadem profiteri ausa est, qui a materno gremio suo descivissent homines, nullam posse eos de recta vivendi ratione veritatem agnoscere (...). At profitetur utique, quemadmodum et ante actis temporibus professa est et in posterum est professura, sese unam, utpote quae a Christo Jesu condita sit et Spiritum Sanctum eius nomine missum a Patre acceperit, directo perpetuoque omnem in morum genere veritatem possidere»”, AAS, t. 22, s. 55 (cytat z dzieła A. Manzoni *Osservazioni sulla Morale Cattolica*, rozdz. 3).

<sup>15</sup> Por. AAS, t. 22, s. 50–51.

społeczności<sup>16</sup>. Pierwszą z nich jest rodzina, drugą – państwo, a trzecią – Kościół<sup>17</sup>. Wszystkie spory nowożytności wokół idei wychowania wzięły się ze zmian w tych zależnościach w stosunku do reguł społeczeństwa tradycyjnego, ukształtowanego w Europie średniowiecznej, przed Reformacją i Rewolucją we Francji. Kościół z pozycji lidera życia społecznego spychany był na pozycję prywatnego stowarzyszenia o małym znaczeniu, bez uniwersalnych praw i aspiracji. Z usiłowaniami tymi walczyli papieże tej epoki.

Pius XI uważał, że prawo Kościoła do zobowiązywania społeczeństw katolickich do religijnego wychowania dzieci pod jego opieką bierze się z zasadniczej wyższości porządku religijnego nad doczesnym (dusza ludzka więcej znaczy niż ciało). Klasyczny model tych dwóch porządków to koncepcja (uznawana wówczas w Kościele za niezbywalną zasadę) dwóch społeczności doskonałych, każdej najwyższej w swym własnym zakresie<sup>18</sup>. Zakresy te nie są jednak równorzędne.

Zdaniem teologów katolickich na świecie istnieją dwie społeczności doskonałe. W porządku doczesnym, naturalnym, taką społecznością doskonałą jest państwo (o ustroju monarchicznym, arystokratycznym bądź demokratycznym, w zależności od woli mieszkańców i okoliczności historycznych)<sup>19</sup>. Doskonałość państwa wynika stąd, że jest to najwyższa forma organizacji życia społecznego, posiadająca wszystkie narzędzia do realizacji doczesnego rozwoju człowieka.

W refleksji katolickiej (w przeciwieństwie do myśli rewolucyjnej) państwo nie jest jednak społecznością najwyższą. Drugą społecznością doskonałą jest Kościół katolicki (inne wyznania były traktowane jako twory ludzkie, niezgodne z Bożym ustanowieniem), najwyższa forma organizacji życia religijnego to społeczność wiernych kierowanych przez papieża i biskupów<sup>20</sup>. Kościół – w myśl tej koncepcji – posiada wszystkie narzędzia do

---

<sup>16</sup> Por. *Divini illius Magistri*: „Neque enim oblivisci unquam debet, christiane educandum totum esse hominem, quantus est, nimirum in unam naturam per spiritum et corpus coalescentem omnibusque animi et corporis partibus instructum quae vel a natura proficiscuntur vel ipsam excedunt, qualem demum ex recta ratione et ex divinis oraculis cognoscimus; hominem scilicet, quem a pristina nobilitate delapsus, Christus redemit in eamque supernaturalem dignitatem restituit ut adoptivus filius Dei esset”, AAS, t. 22, s. 69.

<sup>17</sup> Por. tamże: „Educandi munus non singulorum hominum, sed necessario societatis est. Tres vero numerantur societates necessariae, inter se distinctae at, Deo volente, congruenter copulatae, quibus quidem homo ab ortu suo adscribitur: harum duae, domestica nempe ac civilis consortio, naturalis ordinis; ac tertia, Ecclesia nimirum, supernaturalis”, AAS, t. 22, s. 52.

<sup>18</sup> Por. G. van Noort, *Tractatus de Ecclesia Christi*, wyd. 5, Hilversum 1932, s. 235–241.

<sup>19</sup> Wielość realnie istniejących państw to konkretyzacja tej jednej idei – państwa jako takiego. Każde konkretne państwo jest więc, w myśl tej koncepcji, doczesną społecznością doskonałą obok innych, równorzędnych, obejmującą dany naród czy kilka narodów.

<sup>20</sup> Poszczególne Kościoły lokalne, a więc diecezje czy też metropolie katolickie, są Kościołem w sensie kolektywnym – razem stanowią Kościół rzymskokatolicki. Zob. też: A. de Poulpiquet, *Tylko Kościół. Apologetyka*, tłum. J. Zoppa, Sandomierz 2015.

realizacji duchowego rozwoju człowieka: ma środki umożliwiające odkupienie grzechów i prowadzi społeczność wiernych do zbawienia przez sakramenty oraz inne praktyki religijne. Kościół jest więc społecznością doskonałą w porządku nadprzyrodzonym, który jest wyższy niż porządek przemijający, doczesny, stąd bierze się jego wyższość nad państwem. Nie prowadzi ona jednak do zastąpienia państwa przez Kościół, ponieważ ten nie posiada narzędzi do realizacji rozwoju doczesnego, które ma państwo (władza świecka, administracja, zarząd ekonomiczny państwem itd.)<sup>21</sup>. Jedynym przypadkiem w historii XIX wieku, gdzie Kościół i państwo stały się jednym, było Państwo Kościelne w środkowych Włoszech, istniejące ponad 1000 lat, a odebrane papieżowi Piusowi IX w roku 1870<sup>22</sup>. Było to, rzecz można, przypadłościowe spotkanie tych dwóch społeczności, gdzie papież był zarazem władcą religijnym, jak i świeckim.

Dla Piusa XI szczególnie istotne były kwestie wspólne, wobec których ci sami ludzie należący do państwa (jako obywatele) są zarazem członkami Kościoła (jako wierni katolicy). Było tak w wielu państwach europejskich, a także w Ameryce, zwłaszcza Łacińskiej<sup>23</sup>. Pojawiały się wówczas problemy wspólne, mieszane, w których kompetencje państwa i Kościoła dotyczyły tych samych spraw, jak to miało miejsce w dziedzinie wychowania: zarówno państwo, jak i Kościół zakładały szkoły oraz zarządzały procesem wychowania i edukacji.

Nietrudno dostrzec, że papież, przyjmując wyższość porządku nadprzyrodzonego nad przyrodzonym, a więc Kościoła nad państwem, postulował pierwszeństwo Kościoła w stanowieniu reguł wychowania i w ich realizacji – domagał się, aby szkoły były kontrolowane w sensie ideowym przez władze kościelne, a idee wychowawcze – aby były zgodne z dogmatyką katolicką i zasadami etyki chrześcijańskiej<sup>24</sup>. Natychmiast dostrzegamy, że zwolennicy laicyzmu zwalczyli ten model wychowania i starali się pozbawić Kościół wpływu na szkolnictwo wszystkich szczebli. Historia pokazuje, że państwo odniosło w tej walce zasadniczy sukces.

Trzecim elementem porządku społeczności, do których należy człowiek, elementem najniższym, ale szczególnie ważnym, jest rodzina. Jako podstawa społeczeństwa ma szczególne prawa, chociaż nie jest społecznością doskonałą ani naturalnie, ani religijnie, bo nie może dać człowiekowi ani

---

<sup>21</sup> Por. AAS, t. 22, s. 52–54.

<sup>22</sup> Por. M. Vaussard, *Koniec władzy świeckiej papieży*, tłum. R. Szadaj, Warszawa 1967.

<sup>23</sup> Zob. *Quellen zur Geschichte des Papsttums und des Römischen Katholizismus*, wyd. 4, Tübingen 1924, s. 449, nr 600 (konkordat z Republiką Ekwadoru).

<sup>24</sup> AAS, t. 22, s. 54–55.

zaspokojenia wszystkich potrzeb naturalnych, ani też nadprzyrodzonych<sup>25</sup>. Najbardziej radykalnym zaprzeczeniem katolickich zasad wychowania była praktyka panująca w tych czasach w Związku Sowieckim, dlatego papież poddał surowej krytyce bolszewickie zasady wychowania dzieci z dala od rodziny, pod antyreligijnym, kolektywistycznym i brutalnym wpływem państwa komunistycznego<sup>26</sup>.

Przypisując państwu i Kościołowi odpowiednie miejsca w hierarchii wychowania, papież zauważył, że są dziedziny specjalistyczne, w których państwo zachowuje własne kompetencje wychowawcze, na przykład w zakresie szkolnictwa wojskowego – pod warunkiem poszanowania dla religii katolickiej i praw rodziny<sup>27</sup>.

Krytykując współczesny naturalizm, papież zwrócił uwagę, że myślenie w kategoriach oświeceniowych, porewolucyjnych, pomija istnienie zła w życiu ludzi, pomija grzech pierworodny i jego konsekwencje – namiętności i skłonność do zła. Stąd wychowanie laickie, naturalizm pedagogiczny, ma inne założenia, cele i metody niż pedagogika katolicka i radykalnie się jej sprzeciwia<sup>28</sup>. Dobrze zorganizowana szkoła staje się natomiast – w ujęciu pedagogiki katolickiej Piusa XI – instytucją przedłużającą i dopełniającą działalność wychowawczą rodziny i Kościoła<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Por. *Divini illius Magistri*: „Ecclesia enim, quamvis – ut est conscia, cum muneri sui divini ad universos pertinentis, tum obligationis, qua universi tenentur, unius verae religionis amplectendae – nunquam desinat et sibi ius vindicare et in parentum catholicorum memoriam redi gere officium prolis suae baptismo eluendae christianeque educandae, iuris tamen naturalis educandi, quod familiae est, sanctitatem tam studiosae veretur, ut nolit, nisi certae quaedam condiciones cautionesque adsint, infidelium filios baptizare aut aliquo pacto educendos curare, donec tales filii per se ipsimet deliberare et fidem libere amplecti queant”, AAS, t. 22, s. 61–62.

<sup>26</sup> Por. tamże: „natio quaedam est, ubi pueri e familiae gremio extorquentur, ut in coetus ludosque a Deo alienissimos, non tam recte conformandi quam, verius, deformando ac depravandi, inducantur – scilicet eo proposito, ut, ad eorum placita qui communia omnia esse omnibus somniant, impietatem odiumque imbibant – veriore ita horribilioremque Innocentium stragem renovando”, AAS, t. 22, s. 74. W świecie zachodnim rodziły się natomiast inne zagrożenia, przekazywane przez radio i kino (tamże, s. 81–82).

<sup>27</sup> Por. tamże: „Attamen id non prohibet quominus, ob rectam rei publicae administrationem vel pacem domi forisque defendendi causa, quae quidem omnia, cum ad commune bonum tam sint necessaria, tum peculiarem postulant peritiam praecipuamque apparitionem, scholas Civitas instituat quas dixeris praeparatorias ad quaedam sua officia, ad militiam praesertim, dummodo ab Ecclesiae et familiae iuribus laedendis, in iis quae ad eas pertinent, se absteineat”, AAS, t. 22, s. 64.

<sup>28</sup> Por. tamże: „Quam ob rem omnis disciplina puerilis, quaecumque, meris naturae viribus contenta, ea respuit aut negligit quae ad vitam christianam rite informandam divinitus conferunt, falsa plenaque erroris est; omnisque via et ratio educandae iuventutis, quae labis a protoparentibus ad omnem posteritatem transmissae divinaeque gratiae rationem nullam aut vix ullam habet, proptereaque in solis naturae viribus tota nititur, a veritate prorsus aberrat”, AAS, t. 22, s. 69. Spośród niebezpiecznych praktyk tego naturalistycznego nurtu papież wymienia dalej edukację seksualną pomyślaną jako rodzaj instruktażu, pomijającego skromność, wrażliwość i łatwość upadku dla nieformowanych w cnocie i charakterze dzieci (tamże, s. 71).

<sup>29</sup> Por. tamże: „Quapropter litterarum sedes ac scholae, si, ad historiae fidem, earum originem inspiciamus, natura sua tamquam subsidium ac fere complementum Ecclesiae simul et familiae



Pius XI podkreśla, że zgodnie z zasadą sprawiedliwości rozdzielczej (dystrybucji zobowiązań) państwo powinno zapewnić społecznościom chrześcijańskim katolickie wychowanie młodzieży w szkołach, które zakłada albo nadzoruje. Pomocą w realizacji tych zasad może być działalność Akcji Katolickiej wspieranej przez papieża. Odnosząc się do zalet dobrej szkoły, papież wskazuje ponadto, że dobry katolik staje się zarazem dobrym obywatelem (co jest ważne również dla władz państwowych), a ponadto jest obywatelem kulturalnym, gdyż w edukacji ważną rolę przypisuje się kulturze ojczystej i literaturze klasycznej<sup>30</sup>.

Refleksje podane przez Piusa XI wiążą się z przekonaniem, że zaangażowanie władz kościelnych, duchowieństwa, elit społeczeństw katolickich i innych wiernych pozwoli sprawnie przeciwdziałać rozlicznemu złu i w laicyzującym się świecie dbać o wywalczenie dla katolickich rodzin prawa do integralnego, zgodnego z chrześcijaństwem formowania nowych pokoleń. Wydaje się, że nadchodząca katastrofa II wojny światowej skierowała później oczy wielu ludzi na inne problemy, co miało istotny wpływ na osłabienie tych nurtów refleksji we współczesnej Europie.

## Refleksja o. Mariana Morawskiego

W Polsce przełomu XIX i XX wieku, a więc jeszcze w epoce zaborów, ważne miejsce zajmuje dorobek intelektualny jezuita o. Mariana Ignacego Morawskiego (1845–1901)<sup>31</sup>. Ten filozof i teolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie autonomii galicyjskiej, autor słynnej w wielu krajach apologetycznej książki *Wieczory nad Lemanem* (1893)<sup>32</sup>, podejmował

---

extiterunt; consequens igitur est, publicas scholas non solum familiae atque Ecclesiae repugnare non posse, sed etiam cum utraque, quantum res patitur, congruere oportere, ita nempe ut tria haec – schola, familia, Ecclesia – unum fere christianae institutionis sacrarium efficere videantur, nisi velimus scholam a suo plane proposito aberrare et in adolescentium pestem atque perniciem converti”, AAS, t. 22, s. 76.

<sup>30</sup> Por. także: „catholicus veri nominis, a catholica quidem doctrina instructus, hoc ipso optimus civis, cultor patriae, publicae auctoritati sincera fide obtemperans, sub quavis legitima regiminis forma, reperiatur”, AAS, t. 22, s. 79.

<sup>31</sup> Postać M. Morawskiego omówiona jest krótko w obszernym opracowaniu syntetycznym: J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, s. 342. Znacznie obszerniejsze są jednak informacje zawarte w: Z. Chelmiński (red.), *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. 27–28, Warszawa 1912. Należy pamiętać, aby nie mylić Mariana Ignacego Morawskiego herbu Nałęcz z jego bratankiem, Marianem Józefem Morawskim, który również był jezuitą, profesorem KUL i UJ, a żył w latach 1881–1940 (został zamordowany przez hitlerowców w KL Auschwitz).

<sup>32</sup> Por. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, wyd. 7, Kraków 1923 (wydanie dziesiąte ukazało się w roku 1984).

w swych pismach również problematykę wychowawczą<sup>33</sup>. Analiza jego poglądów pozwoli pokazać zasadniczą zgodność pomiędzy zasadami panującymi w nauczaniu papieskim, które były trwałe w tej epoce i zostały przypomniane przez Piusa XI a kwestiami diskutowanymi w Polsce w tym okresie. Możemy też dostrzec wysoki poziom refleksji polskiego jezuitę, który wiernie przynosił na grunt polski wytyczne pochodzące z nauki Kościoła, przydając im nowego dynamizmu, odnosząc je do bieżących problemów społecznych, politycznych czy też wyznaniowych.

Okazją do przypomnienia katolickich zasad wychowawczych przez o. Morawskiego była inicjatywa przedstawiona w parlamencie wiedeńskim w roku 1888 przez księcia Alfreda Lichtensteina (1842–1907), który domagał się reformy szkolnictwa w Cesarstwie Austriackim i ponownego ustanowienia szkół wyznaniowych (głównie katolickich) w miejsce obojętnych religijnie, nadzorowanych przez państwo, a wprowadzonych przez środowiska liberalne mocą tak zwanych praw majowych (1874) – ustaw wymierzonych w Kościół katolicki, podobnie jak w Niemczech<sup>34</sup>.

Po przedstawieniu przebiegu dyskusji publicznych w kwestii szkół wyznaniowych o. Morawski przystępuje do analizy katolickich zasad dotyczących sposobów zorganizowania wychowania i wykształcenia. Pierwszą analogią, jaka nasuwa się, gdy porównać rozważania o. Morawskiego z końca XIX wieku i refleksje Piusa XI późniejsze o 40 lat, jest odwołanie do dorobku tego samego papieża, Leona XIII, który przypominał wszystkie katolickie zasady dotyczące edukacji, a w odniesieniu do sytuacji panującej w Austrii – poddał krytyce liberalne prawa majowe. Rozważania jezuitę nie są głosem w doraźnym konflikcie politycznym różnych stronnictw austriackiego parlamentu i wspierających je gazet, ale sięgają do zasad podstawowych, trwałych w każdej sytuacji, jak deklaruje autor<sup>35</sup>.

Idąc za dobitnym i jednoznacznym nauczaniem Leona XIII o. prof. Morawski wskazuje, że na świecie istnieją dwie najwyższe społeczności, które ostatecznie wywodzą się od Boga-Stwórcy, a mianowicie Kościół i państwo<sup>36</sup>.

---

<sup>33</sup> Korzystamy z napisanego jeszcze w roku 1888, a później przedrukowywanego artykułu: M. Morawski, *Szkoła między rodziną, państwem a Kościołem*, w: tegoż, *Podstawy etyki i prawa*, wyd. 3, Kraków 1908, s. 340–366.

<sup>34</sup> M. Morawski, *Szkoła...*, dz. cyt., s. 340.

<sup>35</sup> „W kwestiach tak pierwszorzędnej doniosłości, jak szkoła ludowa, nie zaczyna się od drobiazgowych trudności i zawiłości, ale zaczyna się od wielkich zasad – bo tym tylko sposobem można dojść do jasnych poglądów i trwałych, na prawdzie opartych instytucji”, tamże, dz. cyt., s. 346 (tekst uwspółcześniono, podobnie jak i dalsze cytaty).

<sup>36</sup> Oczywiście Kościół oznacza tutaj wyłącznie wyznanie rzymskokatolickie: „z natury rzeczy jedna jest tylko religia i Chrystus jeden tylko Kościół ustanowił”, tamże, dz. cyt., s. 360. O religijnym ekskluzywizmie Kościoła rzymskokatolickiego w tej epoce zob. na przykład „prawdziwym i tak błogosławionym Kościołem Chrystusa nie jest żaden inny, tylko jeden, święty, katolicki i apostołski

Obie są społecznościami doskonałymi w zakresie swoich kompetencji<sup>37</sup>. Oprócz nich istnieje jeszcze trzecia społeczność, w której przychodzi na świat każdy człowiek, a jest nią rodzina. W konsekwencji szkolnictwo należy rozpatrywać jako zależne od hierarchii tych trzech struktur społecznych<sup>38</sup>. Czytając artykuł o. Morawskiego od razu widzimy jasny, tomistyczny, postępujący od ogólności do szczegółów tok wywodu. Autor był przecież jednym z zasłużonych odnowicieli scholastyki i tomizmu.

O. Morawski wskazuje, że rodzina jest społecznością niedoskonałą, to znaczy stoi w porządku struktur społecznych niżej niż państwo i Kościół, ponieważ nie może zapewnić człowiekowi pełnego rozwoju doczesnego i religijnego. Jako pierwotna i najbliższa dziecku, rodzina posiada jednak wobec niego pewne podstawowe i niezbywalne prawa, które nie mogą być naruszane ani przez państwo, ani przez Kościół. Rodzina ma pierwotne znaczenie dla ukształtowania młodego człowieka i dlatego ma być chroniona przez obie nadrzędne instytucje<sup>39</sup>. Warto dodać, że katolicka zasada o pierwszeństwie praw każdej rodziny skutkowałą również postulatem, aby mniejszość żydowska mogła swobodnie zakładać szkoły dla dzieci żydowskich (*chedery*) bez przymusowego posyłania uczniów do szkół państwowych, nie mówiąc już o szkołach katolickich<sup>40</sup>.

Spojrzenie o. Morawskiego na historię najnowszą dowodzi, że szkoły, pierwotnie zakładane w Europie przez instytucje kościelne, coraz częściej powstawały i pozostawały pod władzą państwa. Kto zakładał tego typu instytucje – to rzecz praktyczna. Do spraw wielkiej wagi należało – zdaniem autora – aby szkoły, czy to prywatne, czy kościelne, czy państwowe, respektowały katolickie zasady o istnieniu obiektywnego porządku religijnego, o Objawieniu, a także o relacji państwa i Kościoła, podporządkowując troskę o dobro doczesne człowieka staraniom o jego formację religijną, harmonijnie

---

rzymski (*vera et tam felix Christi Ecclesia alia non est, praeter unam, sanctam, catholicam, et apostolicam Romanam*)”, B. Pylak, *Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa. Projekt konstytucji dogmatycznej na Soborze Watykańskim*, Lublin 1959, s. 181–182 (idea ta jest tematem wiodącym całej książki).

<sup>37</sup> „My katolicy jesteśmy jednocześnie obywatelami dwóch społeczeństw, mamy nad sobą dwie zwierzchności, kościelną i państwową, z których każda ma swój zakres i jest w tym zakresie najwyższą i niepodległą” (M. Morawski, *Szkoła...*, dz. cyt., s. 347).

<sup>38</sup> M. Morawski, *Szkoła...*, dz. cyt., s. 347–348.

<sup>39</sup> Rodzice mogą więc wybierać swobodnie szkoły dla swych dzieci, a państwo może interweniować tylko w przypadku wyraźnych nadużyć czy zaniedbań ze strony władzy rodzicielskiej. Przymus szkolny może mieć zatem tylko charakter ogólny i podstawowy („należy się równouprawnienie szkół prywatnych z publicznymi, i nawet z domową edukacją, potwierdzoną egzaminem”, M. Morawski, *Szkoła...*, dz. cyt., s. 348).

<sup>40</sup> M. Morawski, *Szkoła...*, dz. cyt., s. 362–363.

łącąc cechy katolika i obywatela, rozwijając cnoty naturalne i nadprzyrodzone, formując pobożnego patriotę<sup>41</sup>.

Postulatem Kościoła były więc szkoły wyznaniowe, katolickie, to znaczy takie, w których nie tylko udziela się informacji o religii, ale raczej cała edukacja formuje integralnie katolików, młodzież o katolickim spojrzeniu na świat, wyznającą katolicką doktrynę i praktykującą katolicką moralność<sup>42</sup>.

W refleksji o. Morawskiego sporo miejsca zajęła krytyka rozwiązań liberalnych, charakterystycznych zwłaszcza dla pruskiego Kulturkampf<sup>43</sup> i aktualnych, a zwłaszcza późniejszych rozwiązań francuskich w dobie walki lewicy w Kościele<sup>44</sup>. Zdaniem autora, szkoła mieszana wyznaniowo, kontrolowana przez lewicowe władze państwowe, kształtuje w uczniach ducha obojętności religijnej i moralnej<sup>45</sup>. Poglądy te i wnioski jezuita wywodził z samej istoty katolicyzmu, a więc nie były one doraźnym głosem w dyskusji, należały natomiast do podstaw katolickiej nauki społecznej głoszonej przez Leona XIII, a przypominanej później także, jak widzieliśmy, przez Piusa XI<sup>46</sup>. Potwierdzeniem doktrynalnym tej koncepcji były również stanowcze wypowiedzi i oceny papieża Piusa IX o szkole świeckiej, ujęte w *Syllabusie błędów* z roku 1864<sup>47</sup> cytowanym przez o. Morawskiego<sup>48</sup>.

O. Marian Morawski nie dożył odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918, ale czytając jego rozważania, pisane 30 lat wcześniej, nie można się oprzeć wrażeniu, że jego działalność na rzecz uformowania dobrych,

<sup>41</sup> Por. tamże: „szkoła w szczególniejszy sposób do Kościoła należy dlatego, że zadaniem jej jest wychowanie – wychowanie jest kształceniem w pierwszym rzędzie moralnej, a w drugim umysłowej strony dziecka – moralność stoi na religii – a religia z Bożego ustanowienia należy do Kościoła” (s. 352).

<sup>42</sup> Por. tamże: „Szkoła katolicka, to znaczy najpierw: że w niej wszystkie przedmioty wykłada się po katolicku: tj. bez naruszenia żadnego z przekonań ani uczuć katolickich, a z takim poglądem na rzeczy i sądem o nich, jaki może mieć uczony, ale wierzący katolik (...) podręczniki wykładów temu prawu podlegają” (s. 354).

<sup>43</sup> Por. J. Pajewski, *Historia powszechna 1871–1918*, wyd. 6, Warszawa 1996, s. 99–100.

<sup>44</sup> M. Morawski, *Szkoła...*, dz. cyt., s. 364; G. Kucharczyk, *Kielnią i cyrkiem. Laicyzacja Francji w latach 1870–1914*, Warszawa 2006.

<sup>45</sup> Por. M. Morawski, *Szkoła...*, dz. cyt.: „jakże (...) wśród atmosfery szkoły mieszanej kielkować ma w sercu i umyśle dziecka prosta, niezachwiana wiara i zakwitnąć pobożność? Kolegując się z towarzyszami różnych wyznań, może poddane nauczycielowi obcej religii, dziecko nabywać musi w tej szkole, nie obywatelskiej tolerancji dla ludzi innych przekonań, bo ta z wiekiem dopiero przychodzi, ale obojętności dla samej religii, a przynajmniej na wpełń świadomego wyobrażenia, że jedno wyznanie względnie tylko jest lepsze od drugiego – o to już jest podcięciem korzenia wiary” (s. 355–356).

<sup>46</sup> Por. tamże: „zawsze i bezwarunkowo szkoły katolickiej Kościół domagać się musi, a szkoły bezwyznaniowe, szkoły mieszane musi potępiać” (s. 357).

<sup>47</sup> Por. „propositiones, quarum Syllabus est authentica collectio (...) a summo pontifice ita damnatae sunt, ut appareat eum voluisse obligare universam ecclesiam ad eas reiiciendas”, Ch. Pesch, *Praelectiones dogmaticae*, t. I, wyd. 3, Freiburg im Breisgau 1903, s. 325, nr 520.

<sup>48</sup> M. Morawski, *Szkoła...*, dz. cyt., s. 357, wraz z przypisem 1. *Syllabus* był też afirmatywnie przypomniany przez Piusa XI w jego encyklice o wychowaniu.

kulturalnych i religijnych obywateli w galicyjskim systemie szkolnym, który zapewniał polskiej kulturze sporą autonomię, było zarazem wychowywaniem Polaków do niepodległości, której doczekali uczniowie szkół ludowych, o których pisał w swoim artykule poświęconym sporom o szkoły w Cesarstwie Austriackim.

## Zakończenie

Lektura pism papieskich i artykułów polskiego uczonego wykazuje zasadniczą zgodność w ogólnym ujęciu zagadnień wychowawczych, jak również w odniesieniu do poszczególnych, rozważanych szczegółów. Pius XI zebrał te same zasady katolickiej refleksji o rodzinie, państwie, Kościele i wychowaniu, które podejmował o. Morawski w swej działalności profesora i kaznodziei. Myśl katolicką na przełomie XIX i XX wieku, a później w pierwszej połowie nowego stulecia, charakteryzowała zasadnicza ciągłość i niezmienność. W zmieniających się warunkach współczesnego świata te same idee stosowano do nowych okoliczności. Podobnie było w katolickiej refleksji nad wychowaniem, która oparta była na przekonaniu o istnieniu obiektywnego, hierarchicznego i niezbywalnego porządku, którego pomijanie niszczy społeczeństwo i stanowi zaprzeczenie wszelkiego wychowania.

**Streszczenie:** W artykule omówione zostały poglądy papieża Piusa XI w kwestii zasad katolickiego wychowania i edukacji, a następnie ujęcia te zostały porównane z refleksją polskiego jezuitę o. Mariana Morawskiego. U podstaw tych rozważań leży tradycyjna, przedsoborowa nauka o państwie i jego relacjach z Kościołem. Analiza została przeprowadzona w oparciu o wybrane teksty źródłowe i ukazuje długie trwanie tradycyjnej doktryny Kościoła w czasach nowożytnych. Badania były przeprowadzone z perspektywy historii idei. Pius XI i o. Morawski bronili doktryny Kościoła i poddawali krytyce ataki na chrześcijaństwo, biorące się z idei rewolucyjnych i socjalistycznych.

**Słowa kluczowe:** Pius XI, o. Marian Morawski, wychowanie katolickie, teologia przedsoborowa, katolicka nauka społeczna

---